

# OSTATNIE TRZY DNI

będą przyjmowane zgłoszenia do konkursu filmowego



Nr. 176.



Nr. 268.



Nr. 269.



Nr. 93.



Nr. 247

Pojutrze upływa termin przyjmowania zgłoszeń do konkursu na gwiazdy filmowe.

Setki kobiet, które nadesłały swe podobizny z niecierpliwością zapewne oczekują dnia, w którym jednej z nich powie

przewodniczący komisji sędziów:

— W konkursie wszechpolskim na gwiazdy filmowe uzyskała Pani nagrodę pierwszą.

Silą rzeczy, więcej będzie zawodu, niż szczęścia w wyniku

tego konkursu, lecz zapewnić musimy wszystkim nasze czytelniczki, iż komisja sędziowska będzie traktowała wszystkie zgłoszenia z równą bezstronnością, każdemu zgłoszeniu równą uwagę poświęcając.

Komisji sędziowskiej przedłożymy cały otrzymany przez nas materiał w postaci fotografii i listów. O ileby podobizny

nie były wystarczające, poprosimy zainteresowane osoby o sfotografowanie się względnie przybycie na jedno z następnych posiedzeń komisji.

W dzisiejszym posiedzeniu wezmą udział wyłącznie człon-

kowie Komisji oraz Komitetu Organizacyjnego. Wynik posiedzenia podamy w numerze następnym.

Początek posiedzenia o godz. 5.30 w lokalu biura Fanamet, Zielna 46.

## Mamy świetne czasy

Odwracanie zawróconej głowy

— Co tam dzisiaj! Nie to, co dawne dobre czasy!...

Takie słowa spotykamy codziennie na każdym kroku. Wychodzą one z każdych ust bez różnicy płci, wieku i wyznania. Narzeka, jak się to mówi, kto w Boga wierzy plus ci, którzy nie wierzą. Bowiemy jedni w tem, drudzy w innym, a trzeci we wszystkim znajdują powód do kiwania palcem w bucie na t. zw. ciężkie czasy.

Przyjrzyjmy się im dobrze. Czy istotnie są gorsze od „naszych starych czasów”?

Twierdzą, że nie. Czyż np. przed czterdziestu laty ktoś mógł spać z aeroplanu z wysokości paru kilometrów? Nigdy. Najwyżej z piątego piętra. Idźmy jednak dalej. Czy illo tempore można było sobie pozwolić na płacenie rachunków za jedwabne pończoszki żony, za jej fryzjera, manicurzystkę i to o czym się nie mó-

wi? — Nigdy! Czy dawniej mógł pan, szanowny czytelniku, tańczyć codziennie taniec świętego Wita? Czy byłby dancingi? O tóż — to! Nie było.

Dawniej przejeżdżała przez pana zwykła rozklepana dorożka — dziś elegancki samochód. Dawniej była cenzura i prasę dławiono — dziś... A czy pan kiedy płacił takie podatki? Zgadza się, że były, ale jakie? — Mizerne, małe, nędzne i strasznie mały wybór. Dziś ma pan ich kilkadziesiąt gatunków. A to największe dobrodziejstwo, ta Kasa Chorych czy istniała? Nie, I trzeba było iść do lekarza i wyleczyć się w tydzień. Dziś jak się zachoruje to na kilka miesięcy i składki można płacić i lekarstwa nieszkodliwe...

A dalej. Porzucając kwestję materialną, jak bawiliśmy się dawniej? — Wszystko było szare i ciche. Nic nowego. Wszyscy wiedzieli, że po nocy przyjdzie dzień, po dniu — noc itd., że jeżeli ktoś kogo napadnie, choćby na Smolnej — będzie ukarany, a jeżeli staje w obronie prawa — dostąpi nagrody. No i co w tem było ciekawego? Co?

Nuda i jeszcze raz nuda. Dziś zaś zupełnie inaczej. Mamy rozmaitości. Życie stało się totalizatorem. Nic przewidzieć nie można. No, czy kiedyś ktoś mógł przypuścić, że socjalista będzie podpisywał dekret o zgwałceniu prasy, że rewolucjonista będzie pił miodek z magnatami, premier wygłaszał bajeczki, a prezes rady miejskiej opuści jakiś rant na Zamku?

Ciekawe jest dziś życie i co tu narzekać na złe czasy. Czasy są świetne...

Demos

### Ślusznie

Moje dzieci czegoś strasznie hałasowały. Kiedy mi się wydało, że jednak hałas jest zbyt wielki, poszedłem do ich pokoju i zapytałem czyby nie mogły być ciszzej. A na to usłyszałem oryginalną odpowiedź najmłodszego bębna:

— Ależ tatusiu, wrzasku nie można przecie robić po cichu!



— Jaki ten świat skomplikowany: nie mogą się oprzeć żeby nie pójść do restauracji, a gdy uchwodzą to muszą się oprzeć żeby pójść!

## Dla naszych pań

### Prasowanie

Jeżeli chce się mieć białą, do brzo wyprasowaną, nie trzeba jej nigdy zanadto wysuszać. Po starannym złożeniu i wygładzeniu oddaje się ją do magla. Nie magluje się tylko ręczników i prześcieradeł kąpielowych oraz rzeczy zbyt delikatnych. Garnitury bielizniane damskie rozwiesza się na czas bardzo krótki i gdy tylko przewiedną, natychmiast się je zwija i prasuje na wilgotno, zawsze po lewej stronie. Trzeba zacząć prasowanie od koronki lub falbanek, najlepiej małym, wąskim żelazkiem.

Krochmalic należy tylko bieliznę pościelową i stołową, przyczem tę ostatnią trochę więcej. Materiały gładkie (prześcieradła, obrusy) prasuje się po stronie prawej. Bieliznę sztywną powinna prasować tylko specjalistka. Im bielizna jest staranniej i lepiej wyprasowana tem dłużej pozostaje w użyciu. Powinna więc o tem pamiętać każda oszczędna pani domu.

Mira.

## Nowy rekord

W hrabstwie południowego York-shire (Anglia) wynikły walki o niezwykle rekord. Chodziło mianowicie o to, która wieś tej okolicy wykaże się może rodziną o największej ilości dzieci.

O mało już w wyniku tych ciekawych zawodów nie przyznano nagrody wsi Denaby Main, gdzie właśnie górnikowi Manchester żona powiła dziesiąte dziecko, — gdy właśnie zameldowała się po nagrodę inna wieś — blackerhill, — gdzie dwie rodziny posiadają po dwadzieścia dwoje dzieci.

I ci jednak nie zdobyli nagrody; doszła bowiem do sądu wieś, iż w wsi Platte Common jej obywatelka

niejaka Austen, posiada 24 dzieci. Jej też przyznano nagrodę, szczególnie, że prócz własnych p. Austen wychowała jeszcze czworo dzieci adoptowanych, czyli razem 28.

Okazało się jednak, że nagroda ta została przyznana nieco pośpiesznie; właściwie bowiem powinna ją była otrzymać rodzina z zupełnie innej wsi. Osobliwością tej rodziny jest, że w ciągu trzynastu miesięcy powiększyła się ona o 5 obywateli, najpierw o bliźniaczki, a potem o trojaczki.

Trzeba przyznać, że w hrabstwie poł. Yorkshire panuje urodzaj... na dzieci.

### „Kiedy wrócisz”



Nie każdemu zdarza się taki szczęśliwy moment, aby u stóp jego spoczywała jedna z największych polskich aktorek, jaką jest p. Mieczysława Ćwiklińska.

W tym wypadku szczęśliwym jest p. Justjan w znakomitej komedji „Kiedy wrócisz”, granej w sympatycznym teatrze Ćwiklińskiej i Fertnera

### „Tajemnica powodzenia”



Mistrz Aleksander Zelwerowicz jest zawsze luminarzem polskiej sceny, zawsze niezwykłą swą grą fascynuje publiczność.

Ostatnio jako Jackson Eves w „Tajemnicy powodzenia”, czaruje wielbicieli swego talentu.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEN: W tekście 1 mm. na 1 szp. (lam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (lam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzelicki.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”  
Warszawa, Szpitalna 12. Telefony 172-22 i 172-41.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.